

Wróbel, Piotr

"Die Gescheiterte Grossmacht. Eine Skizze des Deutschen Reiches 1871-1945", Andreas Hillgruber, Düsseldorf 1982 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 75/2, 376-377

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

i charakteru. Mimo ograniczeń cenzury dla uwrażliwionego na aluzje czytelnika „Sowriemiennika”, listy stały się nie tylko barwnym opisem Hiszpanii, ale także krytyką sytuacji politycznej i ekonomicznej ówczesnej Rosji. Ten zakres pracy Botkina, dla współczesnego czytelnika może mniej czytelny, decydował w głównej mierze o powodzeniu relacji. Trudno jednak i dziś nie zauważyć iście rosyjskiego spojrzenia Botkina na Hiszpanię, ciągłego wartościowania jej w rzeczach ważnych i błahych przez pryzmat Rosji. Botkin wydaje się być zafascynowany współczesnością Hiszpanii. Stąd w mniejszej mierze interesuje się architekturą, muzyką czy sztukami plastycznymi. Poważne miejsce w jego relacji zajmuje natomiast opis przemysłu, handlu, obyczajów czy wreszcie wdzięków kobiecych, których wydaje się być szczególnym koneserem. Znakomity, plastyczny styl nadaje pięknej oprawy indywidualnym spostrzeżeniom podróżnika. Jest wreszcie relacja Botkina interesującym źródłem poznania mentalności inteligenta rosyjskiego połowy wieku. Czytelnik wielokrotnie odnotuje ciekawe spojrzenie rosyjskiego podróżnika na otaczający go świat, jak wtedy, gdy na widok Tangeru zakrzyknął „Oto więc Azja!” (s. 173).

„Listy o Hiszpanii” zostały opatrzone przypisami i posłowiem przygotowanym przez W. Sliwowską. Obie rzeczy przygotowano starannie, a posłowie napisane zostało bardzo interesująco, z dużą erudycją. Wątpliwości budzi jedynie użycie terminu „reforma rolna” dla rosyjskiego ustawodawstwa lat sześćdziesiątych XIX wieku. Ze względu na przypisywane temu pojęciu znaczenie wydaje się on być użyty niezręcznie.

M. K.

Andrzej Walicki, *Polska, Rosja, marksizm. Studia z dziejów marksizmu i jego recepcji*, „Biblioteka Studiów nad Marksizmem” 24, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1983, s. 374.

Są to w większości nowe, dostosowane do potrzeb wydania zbiorowego wersje tekstów już drukowanych (z wyjątkiem niepublikowanego wcześniej studium o kwestii narodowej w polskiej myśli marksistowskiej przed 1914 r.). Rozważania o polskim i rosyjskim marksizmie rozpoczyna autor od kwestii niepodległości Polski i swoistości dróg rozwojowych Rosji w myśli Marksa i Engelsa; następnie zajmuje się zastosowaniami teorii marksistowskiej do problemów specyficznych dla Polski i Rosji oraz niektórymi formami recepcji marksizmu w tych krajach. Uwaga autora koncentruje się na wieku XIX oraz początkach XX, wyjątkowo tylko sięga się poza moment wybuchu I wojny światowej.

Warto zwrócić uwagę na analizę występującej w pismach Marksa i Engelsa teorii narodu i ruchów narodowych — spójnej i jasno sprecyzowanej, przekształcającej w miarę upływu czasu; sporo miejsca poświęca także A. Walicki związkowi między wybitnymi przedstawicielami myśli marksistowskiej lub zbliżonej do polskiego i rosyjskiego marksizmu przełomu wieków: przypatruje się Brzozowskiemu, Abramowskiemu czy „neomarksistom” — Bogdanowowi i Lunaczarskiemu.

T. K.

Andreas Hillgruber, *Die Gescheiterte Grossmacht. Eine Skizze des Deutschen Reiches 1871—1945*, wyd. 3, Droste, Düsseldorf 1982, s. 118.

Okres 1870/71—1945 stanowi w historii Niemiec „zamkniętą jednostkę” — twierdzi prof. Hillgruber, historyk średniego pokolenia (ur. w 1925 r.) z Uniwersytetu Kolońskiego. Na „drodze od Bismarcka do Hitlera” przeważały elementy łączące poszczególne podokresy, choć nie można mówić o jednym planie ekspansji

czy niezmiennej polityce zagranicznej. Podporządkowane temu samemu celowi były one grą polityczną w zmieniających się warunkach. Już powstanie II Rzeszy — rozstrzygnięcie odsuwające drugi alternatywny scenariusz niemieckiej historii, symbolizowany przez Parlament Frankfurcki — burzyło stary ład w Europie i niosło ze sobą kryzysy. Odpowiedzialności za nie nie ponosi jednak Bismarck lecz wielka burżuazja, która doszła do głosu w wilhelmińskich Niemczech po 1895 roku, pchnęła Rzeszę do ekspansji zewnętrznej i konfliktu z Wielką Brytanią.

Te i inne czasem kontrowersyjne poglądy przedstawił Hillgruber w swej niezwykle skondensowanej syntezie najnowszych dziejów Niemiec konfrontując i omawiając koncepcje różnych szkół historycznych, wydobywając na plan pierwszy kontrowersje, problem „punktów zwrotnych”, kontynuacji i dyskontynuacji. Książka prowokuje niektórymi sędami, choćby podważaniem tezy o odpowiedzialności II Rzeszy za rozpętanie I wojny światowej. Doskonale i przejrzyście napisana stała się bestsellerem na zachodnioniemieckim rynku księgarskim i w ciągu trzech kolejnych lat doczekała się trzech wydań.

P. W.

Stanisław Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem. Wspomnienia z lat 1890—1939*, „Czytelnik”, Warszawa 1983, s. 290.

7 maja 1890 r. w rodzinie robotnika rolnego Ignacego Wachowiaka urodził się syn Stanisław. Od opisu wczesnego dzieciństwa, warunków życia na wsi wielkopolskiej zaczynają się obejmujące pół wieku wspomnienia. Są to wspomnienia człowieka, który z nizin społecznych przebił się do elity politycznej i gospodarczej II Rzeczypospolitej.

Dzieciństwo i młodość spędził autor w Westfalii, dokąd przeniósł się ojciec do pracy w kopalni. Dzięki własnym zdolnościom i pracy, ale także i dzięki pomocy życzliwych ludzi i organizacji polskich, mógł ukończyć gimnazjum i studia. Również później, przynajmniej w początkach swojej kariery, spotykał wyciągniętą ku sobie pomocną dłoń. To wrażenie może być jednak wynikiem przyjętego sposobu pisania, spłacania długu wdzięczności tym ludziom oraz przyjaciółom.

Wciągnięty został autor w Westfalii do ruchu narodowego. Pierwsze kroki w służbie publicznej stawiał w prasie polonijnej. Barwnie i ciekawie opisuje stosunki w Niemczech, środowisko polskie, swoje studia. Następnie podejmuje pracę w Banku Ludowym w Inowrocławiu. Interesujące są refleksje na temat społeczeństwa wielkopolskiego. Pomija natomiast autor swoją działalność w Narodowym Stronnictwie Robotniczym, a następnie Narodowej Partii Robotniczej. W ogóle wątek jego bogatej przecież partyjnej kariery wspomniany jest tylko marginesowo. Podobnie stało się z posłowaniem do sejmu, w którym autor spędził dwie kadencje, najciekawsze w dziejach tej instytucji. Nie wspominał nawet, że był prezesem klubu sejmowego NPR. Ograniczył się do pary obrazków i charakterystyk posłów.

Lepiej nieco potraktował autor swoją działalność w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej i na stanowisku wojewody pomorskiego. W pierwszym wypadku od początku nastawił się na stosunkowo szybką likwidację tego ministerstwa i doprowadzenie do zatarcia odrębności ziem byłego zaboru pruskiego. Podane są także założenia i sposoby postępowania na stanowisku wojewody. Nie daje to wglądu w codzienną działalność i problemy, ale daje pojęcie o atmosferze i trudnościach pracy. Wiele miejsca zajęły sprawy morza i umocnienia polskiej obecności na wybrzeżu. Od czasu do czasu autor umożliwia zajrzenie za kulisy polityki.

Po przewrocie majowym autor zrezygnował ze służby państwowej. Najpierw kierował organizacją Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, jak sam pisze